



**T. M. PERYT & M. PIWOCKI (red.) — Budowa Geologiczna Polski, t. 1, Stratygrafia, część 3a, Kenozoik — paleogen, neogen.** Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa 2004, 368 str., 70 fig., 9 tabel, 1548 poz. bibl.

Dzieło to, opracowane przez dziewięcioro autorów z Państwowego Instytutu Geologicznego (J. Badura, G. Czapowski, M. Jasionowski, J.R. Kasiński, R. Kramarska, T.M. Peryt, M. Piwocki, B. Przybylski i W. Ryłko), stanowi kolejną część wielkiego przedsięwzięcia — opublikowania wielotomowej monografii geologicznej kraju pod tytułem *Budowa Geologiczna Polski*, jakie podjęto w Państwowym Instytucie Geologicznym ponad czterdzieści lat temu.

Brak monografii geologicznej Polski uświadomiono sobie zaraz po I wojnie światowej, kiedy zostały ustalone granice państwa i powołano Państwowy Instytut Geologiczny w celu *badania budowy geologicznej Polski oraz układania i wydawania map geologicznych Polski* (Statut PIG, 1921). Właściwie od czasu wydania przez Muzeum Dzieduszyckich dwutomowego dzieła *Geologia Ziemi Polskich* J. Siemiradzkiego (1903, 1909) nie było monografii stratygrafii Polski. Dlatego prof. J. Siemiradzki podjął próbę unowocześnienia swej monografii. Drugie wydanie, znacznie rozszerzonego pierwszego tomu, obejmującego formacje starsze do jury włącznie, ukazało się niebawem (1922). Do wydania poprawionego tomu drugiego, obejmującego kredę i kenozoik, już nie doszło. Być może dlatego, że syntezę materiałów z zaboru rosyjskiego i pruskiego przedstawili już J. Lewiński i J. Samsonowicz (Prace TNW 31, Warszawa 1918). Podobnie po II wojnie światowej, kiedy przystąpiono do odbudowy kraju w nowych granicach i po jeszcze większych zniszczeniach wojennych, na wniosek (z roku 1946) wielce zasłużonego badacza Karpat, dr Konstantego Tołwińskiego, Polskie Towarzystwo Geologiczne rozpoczęło wydawanie *Regionalnej Geologii Polski*, której w latach 1951–1960 ukazały się 3 tomy, poświęcone stratygrafii i tektonice Karpat, Sudetów i Lubelszczyzny. Jednocześnie też ukazał się *Zarys geologii Polski* M. Książkiewicza i J. Samsonowicza (Warszawa, 1952), bardzo szybko wznowiony (1953) i trzeci raz wydany z uzupełnieniem E. Rühlego (1965). W połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku myśl K. Tołwińskiego podjął ponownie ówczesny dyrektor Instytutu Geologicznego, prof. Edward Rühle, który powołał zespół redakcyjny w składzie: redaktor naczelny prof. Stanisław Sokołowski i redaktorzy doc. Stefan Cieśliński i doc. Jan Czermański, pod których kierownictwem ukazała się pierwsza część stratygrafii (*Prekambry i Paleozoik*) w roku 1968, część 2 (*Mezozoik*) ukazała się w roku 1973, a część 3b (*Czwartorzęd*) — w roku 1984. Jednocześnie kontynuowano prace nad innymi, również wieloczęściowymi tomami uzupełniającymi stratygrafię (t. II — *Katalog skamieniałości* i t. III — *Atlas skamieniałości przewodnich i charakterystycznych*) oraz pozostałymi, mniej obszernymi, tomami (IV — *Tektonika*, w 3 częściach, VI — *Surowce mineralne* i VII — *Hydrogeologia*), których druk zakończono wcześniej. Na podstawie tych syntez mniej lub bardziej udatnie, łącząc je i skracając oraz przetykając niektórymi wynikami nowszych prac naukowych, opracowano i wydano od roku 1959 wiele podręczników dla techników geologicznych i akademickich, które mimo swych braków były i są wykorzystywane jako pierwszorzędne źródło wiedzy o budowie i surowcach mineralnych Polski.

Sam fakt, że dwadzieścia lat trzeba było czekać na ukazanie się kolejnej, już ostatniej części *Stratygrafii*, świadczy o trudnościach tematu i uzgodnienia poglądów wśród potencjalnych autorów. Trudności te udało się pokonać dopiero trzeciemu zespołowi redaktorów, w osobach T.M. Peryta i M. Piwockiego. W stratygrafii neogenu i paleogenu na Niżu Polskim dominował model „ciastka tortowego o nieskończonej rozciągłości”, wypracowany na lokalnych strukturach koło Poznania w latach sześćdzie-

siątych ubiegłego wieku. Skrót tej syntezy, przygotowanej do Projektu IGCP 124 *The Northwest European Tertiary Basin*, został opublikowany po polsku i angielsku już ćwierć wieku temu (Odrzywolska-Bieńkowska i in., 1979, 1981). Jednak synteza ta została tylko częściowo wykorzystana w międzynarodowym zestawieniu i skwitowana uwagami krytycznymi na temat przyjmowanych w Polsce zasięgów niektórych taksonów (por. uwagi K.J. Meyera [W:] R. Vinken (red.), 1988, str. 289 i 310).

W recenzowanej monografii zostały sprostowane krytykowane poglądy, dzięki temu, że wcześniej została opracowana przy udziale szerokiego grona paleontologów, ze znaczącym udziałem M. Piwockiego jako autora i współredaktora, t. III — *Atlas skamieniałości przewodnich i charakterystycznych*, cz. 3a, z. 1 i 2, 1996. Zostały też zlikwidowane „warstwy (formacja) boryszewskie”, które od początku budziły wątpliwości i były pozbawione dokumentacji litostratygraficznej. Niczym się nie różniły od formacji puławskiej, poza tym, że były opisane z hałdy usypanej szapą i miały opracowania niektórych grup makrofauny, której okazy zostały zebrane dlatego, że były widoczne na powierzchni splukanej przez deszcz kupy piasku glaukonitowego. Bardzo ważne jest generalne odstępianie od nieszczęśliwego pomysłu rozciągania poszczególnych wydziałów litologicznych na rozległym obszarze Niżu Polskiego i ukryte traktowanie ich jak jednostki chronostratygraficzne. Dzięki rozwojowi badań sedymentologicznych została uwzględniona oboczna zmienność facjalna, co znacznie przybliżyło do poznania rzeczywistej paleogeografii. Chociaż w przeciwieństwie do poprzednich części *Stratygrafii*, *Paleozoiku* i *Mezozoiku*, osobnych podrzdziałów poświęconych paleogeografii nie wydzielono i słusznie, gdyż rozległe baseny sedymentacyjne trudno rozpatrywać w dzisiejszych granicach politycznych.

Cały tom został logicznie podzielony tylko na trzy części, w których zostały opisane regiony:

1) *Niż Polski i jego południowe obrzeżenie*, czyli Niż Polski z wałem metakarpackim J. Nowaka, albo wyniesieniem brzeżnym platformy (*peripheral bulge*), ciągnącym się od masywu czeskiego (Sudetów) przez pas wyżyn do Wołynia. Obszar ten odznacza się niewielką miąższością osadów i przewagą środowisk słodkowodnych. Jest to słusznie największa część, obejmująca 189 stron opracowanych przez zespół autorów pod kierunkiem M. Piwockiego. Ta część wnosi najwięcej nowego materiału, choćby zaliczenie do eocenu większości glaukonitowych osadów morskich, dawniej zaliczanych do oligocenu;

2) *Zapadlisko przedkarpackie*, część opracowana przez T.M. Peryta przy współpracy G. Czapowskiego i M. Jasionowskiego oraz ze skromnym udziałem W. Ryłki (2 strony o zapadlisku wewnętrznym), obejmująca 66 stron.

3) *Karpaty*, autorstwa W. Ryłki, o objętości 67 stron.

Już z tego wyliczenia widać, że największe znaczenie będzie mieć w przyszłości ta pierwsza część, nie tylko z powodu objętości, lecz także oryginalnych map, licznych i dobrze wyselekcjonowanych profili litologicznych (często zaczerpniętych z poprzednich prac autorów) oraz nowych poglądów. Nieco obficie i równie dobrze jest ilustrowana druga część, dotycząca zapadliska przedkarpackiego. Natomiast bardzo skromnie, w stosunku do istniejącej wiedzy i bogactwa ilustracji, wypada część karpacka.

Jak zwykle w grubych dziełach, trudno ustrzec się różnych potknięć i pomyłek. Z obowiązku recenzenta muszę na nie zwrócić uwagę. W tabeli 1 brak zupełnie poziomów biostratygraficznych na podstawie drobnych ssaków (MP i MN), do których w dalszym tekście autorzy się parokrotnie odwołują. Zupełnie niezrozumiały jest układ i nazwy rzek na fig. 26, w świetle cytowanych prac P. Karnkowskiego (1978, 1989, 1994) i Krzywca (1997, 2001). Nieporozumieniem jest reprodukcja profilu z Bełchatowa (fig. 34), ani to profil stratygraficzny, ani tektoniczny, a do tego w kolumnie chronostratygrafii pomiędzy eocenem a miocenem zanikł zupełnie oligocen. W to miejsce należało reprodukuować profil L. Kossowskiego (1974) z poprawkami stratygrafii albo

lepiej A. Szykiewicza (2000) z pewnym uproszczeniem szczegółów, wszak obie prace są cytowane. Na sąsiednich stronach (str. 139–140) są omawiane wstępne wyniki datowań metodą trawkową, otrzymane przez J. Burcharta, cytowane ze sprawozdania roboczego i to pośrednio (Burchart, 1985 *fide* L. Czarnecki i in., 1992), gdy w spisie literatury jest oryginalna publikacja Burchart i in. (1989), w której te wyniki są skorygowane i jest jak byk napisane, że różnice wyników pojedynczych oznaczeń są bez znaczenia statystycznego, a w tekście przypisano im to znaczenie. Co więcej, zaskakującym błędem jest stałe używanie nie występującego w słownikach petrograficznych terminu *paratonstein* na określenie tufitów.

W części karpackiej rażą puste profile litologiczne, na których nie ma nawet treści litologicznej (fig. 64–70), a co dopiero zaznaczonych miejsc występowania ważnych stratygraficznie szczątków organicznych lub datowanych poziomów tufitowych. Zupełnie zostały zignorowane liczne prace o poziomach tufitowych, ważnych dla korelacji stratygraficznych, którym T. Wieser ze współpracownikami poświęcił wiele lat pracy i opublikował datowania trawkowe, wykonane przez C.W. Naesera, w cytowanych pracach Van Couveringa i in. (1981) i Wiesera (1985). W końcu warto zwrócić uwagę na to, że w świetle badań izotopowych M. Dulińskiego, J. Grabczaka i A. Zuberera łączenie wód mineralnych w strefie perypienińskiej z neogeńskim wulkanizmem jest nieuzasadnione.

Bardzo powierzchownie zostały potraktowane Karpaty wewnętrzne (5 stron tekstu i jeden pusty profil), a w tabeli korelacyjnej (tab. 9) błędnie umieszczono warstwy szaflarskie nad wapieniami numulitowymi i zlepieńcami z brzegu Tatr. Podobnie umieszczenie rzędu kropek, mających oznaczać *przypuszczalne zakończenie sedymentacji fliszowej*, nad wapieniami numulitowymi, a pod całym fliszem podhalańskim, jest oczywistą pomyłką.

Bardzo cenną rzeczą jest zestawienie ogromnej bibliografii prac dotyczących paleogenu i neogenu, liczącej ponad 1500 pozycji, oraz skorowidza nazw stratygraficznych, chociaż przydałyby się też indeksy nazw geograficznych i taksonów paleontologicznych, obficie rozrzuconych w tekście.

Mimo wytkniętych powyżej usterek dzieło to na długie lata będzie stanowić podstawowe źródło informacji o utworach paleogenu i neogenu w Polsce dla wszystkich poszukujących informacji o tych okresach w dziejach Ziemi, zarówno początkujących geologów, doświadczonych geologów nie zajmujących się na co dzień stratygrafią, jak i reprezentantów innych dziedzin, rozwiązujących praktyczne problemy gospodarcze i naukowe na obszarach, gdzie występują utwory paleogenu i neogenu. Już z tego powodu praca ta zasługuje na wyróżnienie.

Jerzy Głazek